

Quebonafide, Powszechny i śmiertelny (prod. Tek)

To chyba mój pech, że nie miałbym nic bez farta
Lenistwo to mój ulubiony grzech, ale nie osiadam na laurach jak Petrarca
Właśnie się kończę zaczynać
Jeszcze poczekasz, aż się zaczęć kończyć
Chodź tu i zobacz jak fajnie nawijam,
Chwila, może byś się fajnie przyłączył?
Nie ma tego złego co by nie wyszło na dobre - taki progress, że chylą mi czoła
Tu nie ma tego złego co by nie wyszło na dobre - Miuosh i Onar?
Dla mnie nie ma tych, których nie słucham
Są ze mną Ci, których nie słychać
Nie zjadają mnie nerwy, to ja zjadam nerwy, pycha
Wyciągam kafała za kaflem, dla mnie ten biznes to [?]
Nie wydaje mi się, żebyś tak nawinał kiedykolwiek, chłopcze!
Choć się nie oszczędzam
Bez umiaru, lecę nad wyraz jak po-tęga
Parys, Pepe w Realu, SB Maffija wbijam, żeby ich deptać po piętach

Powietrze jest lekkie
Sumienie jest ciężkie
Myślenie jest grzeszne
Pocieszmy się bez nich
Próbuje szczęście
Czuje jak tester
Ja jestem powszechny i śmiertelny

Hajs nie gra roli, scenariusz jest czarny,
A rap to odskocznia od butli Daniel'sa
Szukanie kozłów ofiarnych nie ma przyszłości,
Bo życie dla nas to nie wyrocznia w Delfach
Znowu się wkurwiam, bo mijam się z flotą
No to zapomniałem jak to jest mieć pusto
Dziesięć tysięcy w błoto na tłusto,
się bawię, Przystanek Woodstock
Przekopałem już całe podziemie,
mam ciężkie sumienie i nie chcę tu zostać
Zostawiam otchłań i długie cienie,
mam wkurwienie wypisane na kostkach
Więc albo to przerwij, bo działa na nerwy mi jak Hydroksyzyna, dlaczego?
Lepiej żebyś nie zbliżał się niepotrzebnie,
Bo jestem jak selfie od Dannego Trejo
Chcę słodkie grzechy i pęgę w plikach,
Jest otwarta furka, zamknięta runda
I krótka piłka jak na orlik,
Więc dlaczego trzeci raz w tej zwrotce się wkurwiam?
Dziwne tabletki i środki nasenne, niepoważni śmiertelnie jak Leslie Nielsen
Ale nigdy nie czułem się lepiej i beznadziejnie jednocześnie
T nadzwyczajnie dziwnie
Wszystko jest pięknie, psychika nie pęknie jak mój przyjaciel co wziął pętle i runął
Z siedem razy się próbował wyhuścić, aż wszedł w końcu - to i tak lepiej niż Żurom
Trochę ponuro i mogłem z tym pomóc i w sumie to mnie nawet kłuje ta prawda
To coś jakbym trzymał serce na dłoni, a cały świat by mnie prosił o aplauz...

Powietrze jest lekkie
Sumienie jest ciężkie
Myślenie jest grzeszne
Pocieszmy się bez nich
Próbuje szczęście
Czuje jak tester
Ja jestem powszechny i śmiertelny
/2x